WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 5. **Bochum, czwartek, 13 stycznia 1898.** **Rok 8.**

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Ewing. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Józefa w Ewing. Tow. św. Józefa posiadało członków 96, poszło 2 do wojska, 6 pojechało w strony rodzinne, 1 umarł, 35 niewypłatnych skreślono, pozostało wypłatnych członków 52. Towarzystwu przewodniczył Jan Jensch. Tow. św. Józefa odbyło w zeszłym roku 3 walne zebrania i 23 zwyczajnych posiedzeń. Dochodu było 365 m. 37 f., rozchodu 257 m. 46 f., pozostaje w kasie na rok 1898 107 m. 81 f. Tow. posiada w bibliotece 80 książek. Tow. zobowiązało się sprawić nowy ołtarz świętego Józefa, na który dotąd złożono 212 m. 17 f. Na rok 1898 są obrani do zarządu: Aloizy Kowalski, przewodniczącym, zast. P. Dudziak; sekretarzem M. Tomyślewski, zast. Fr. Kluczyński; kasyerem J. Kolber, zast. J. Wędziński, ławnikami W. Klimek i St. Preis; rewizorami kasy K. Grószka i Jan Smyczek; bibliotekarzem J. Poziemski, zast. J. Wilkus; chorążym A. Lipka, zast. L. Tomczak; asystentami G. Brembor i W. Sponik. Uprasza się przesyłać wszystkie listy towarzystwa się tyczące na ręce sekretarza.

M. Tomyślewski, sekretarz.

Klostermansfeld. Tow. polsko-katolickie pod opieką św. Michała, które istnieje już od 1892 roku, odbyło dnia 1 stycznia t. r. walne posiedzenie, na którem zarząd zdawał sprawozdanie z czynności towarzystwa. Członków liczyło tow. 55, wstąpiło 19. Do prowincyi nadreńskiej i do Westfalii odjechało 24, w rodzinne strony i do Helbry 4 członków. Obecnie tow. liczy 46 czynnych członków. Tow. brało udział z chorągwią w 6 rocznicę założenia towarzystwa polsko-katolickiego pod opieką Serca Jezusowego w Thale i w uroczystości poświęcenia chorągwi Kółka śpiewackiego polskiego „Lutnia“ w Helbrze, oraz podczas kościelnych uroczystości w Wielkanoc, Zielone Świątki i Boże Ciało. Do Sakramentów św. przystępowało tow. wspólnie raz. Tow. odbyło zebrań 10 zwyczajnych, 2 walne, 2 zarządu. W zebraniach, na których były pouczające wykłady, brało przecięciowo 30 członków udział. Zabaw tow. urządziło 2, tj. rocznicę założenia i poświęcenia chorągwi, oraz gwiazdkę dla dzieci, która się odbyła w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Tow. miało dochodu 220 m. 85 f, rozchodu 216 m. 61 fen., z którego otrzymali wsparcie chorzy członkowie 28 m. Pisma abonują członkowie tylko polskie. Zarząd nie uległ większej zmianie. Należą do niego następujący pp.: Piotr Kalina, przewodniczący, zast. St. Dyba, W. Lewański sekretarz, zast. J. Złobiński, St. Adamczak skarbnik, zast. J. Wickowiak, ławnicy W. Ławniczak i J. Majsner, chorąży J. Śmigiel, asystenci A. Fajfer i J. Klimek, zast. J. Buliński, K. Misiurny, E. Bromborz. Posłaniec towarzystwa M. Klimek. Posiedzenia odbywają się w Niedzielę po 15 każdego miesiąca u p. Junga.

Lewański, sekretarz.

Herne. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Stanisława w Herne od dnia 10 stycznia 1897 r. do 2 stycznia 1898. Tow. nasze liczyło w ogóle 196 członków, z których 53 wykreślono z powodu nieregularnego płacenia składek miesięcznych, 3 poszło do wojska, kilku wystąpiło z powodu zmiany pobytu lub powrotu w strony rodzinne, tak iż na rok bieżący pozostaje członków 128. Liczba członków chorych wynosiła w roku ubiegłym 57, którzy otrzymali razem wsparcia 426 m., w kwotach od 1 m. 50 f. do 39 m. 50 f. Mszy św. zamówiło tow. dwie za dusze zmarłych członków. Stan kasy towarzystwa jest następujący: Dochód całki z pozostałością z lat poprzednich, wynoszącą 202 m. 58 f., wynosi 1527 m. 43 f., rozchód 1344 m. 79 f., pozostaje w kasie 182 m. 64 f. Z ostatnich oddano na dniu 15 października r. 1897 100 m. do kasy oszczędności, pozostaje u kasyera 82 m. 64 f. W kasie oszczędności jest pieniędzy towarzystwa 356 m. 84 f. Tow. posiada czytelnię w której się znajduje 179 książek, z tych jest przeciętnie pomiędzy członkami 74. Na książki wpłynęło 9 m. 50 f. Zebrań odbyło tow. 5 nadzwyczajnych i 15 zwyczajnych. Z chorągwią występowało tow. nasze u czterech sąsiednich towarzystw na obchodach rocznicy. Tow. nasze urządziło 3 zabawy z teatrami, włącznie obchodu rocznicy założenia towarzystwa naszego, oprócz tego wyprawiło tow. święconkę i gwiazdkę. Z pism abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“ i „Wielkopolanina“. Zarząd składają następujący członkowie: Honorowym prezesem jest ks. Bitter, St. Jankowiak przewodniczącym, A. Magiełka zast. St. Lemański sekretarzem, J. Sierakowski zast. Fr. Maćkowiak kasyerem, I. Kalota zast., M. Mądry bibliotekarzem, St. Piszczałka zast., I. Noga chorążym, M. Michalski i P. Kaczmarek asystentami, W. Kmiecik zast. chorążego, W. Wojtczak i S. Wysocki zastępcami asystentów, rewizorami kasy A. Szłapka i J. Barański. Wszelkie pisma, dotyczące towarzystwa naszego, prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

St. Jankowiak, przew. — St. Lemański, sekretarz.

Kronika 1897 roku.

Kwiecień.

1. Ministerstwo hr. Badeniego podaje się do dymisyi, ponieważ rokowania w sprawie utworzenia większości parlamentarnej przy udziale stronnictw postępowych nie odniosły skutku. —

2. Parlament niemiecki przyjmuje wniosek o przywrócenie Jezuitów, oraz zaprowadzenie wyznaniowej formuły przysięgi. —

3. Wielkie nieszczęście w kopalni Jadwigi pod Katowicami. — Zwycięztwo powstańców w Brazylii.

4. Cesarz austryacki nie przyjmuje dymisyi gabinetu hr. Badeniego. — Porażka Portugalczyków w Gwinei.

5. Rozporządzenie landrata kartuzkiego przeciwko polskiej pisowni nazwisk pochodzenia niemieckiego. — Zaburzenia w Szangai. — Ogłoszenie nowego rozporządzenia językowego dla Czech.

7. Parlament niemiecki przyjmuje kodeks handlowy w trzeciem czytaniu.

8. † Sekretarz stanu, jeneralny poczmistrz Stephan. — Dr. Lueger wybrany burmistrzem wiedeńskim.

9. Wojna między Turcyą a Grecyą rozpoczyna się na prawdę. — Przesilenie ministeryalne w Rumunii.

10. † W. książę meklembursko-skwierzyński w Cannes. — Walka pod Trikalą na Krecie.

11. Pierwsza potyczka na granicy greckotureckiej. — Zapadnięcie się sklepienia w kościele w Castres we Francyi, 10 zabitych, 40 rannych. — Ks. Jan Albrecht obejmuje w Meklemburgu rejencyę za małoletniego ks. Fryderyka Franciszka.

15. Uwięzienie Piotra Chmielowskiego w cytadeli warszawskiej. — Większa potyczka między Grekami a Turkami pod Kandią.

16. Proces anarchisty Koschemanna w Berlinie. Oskarżony skazany na 10 lat więzienia w domu karnym za dopomaganie do spełnienia zamachu na prezesa policyi.

18. Otwarte wypowiedzenie wojny z Grecyą.

21. Ukaz carski znoszący w Królestwie Polskiem kontrybucyę z 1863 r. — Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

22. Zamach Acciarita na króla włoskiego.

23. Zwycięstwa Greków pod Gricowali i Meluną.

24. Petersa skazuje trybunał dyscyplinarny na złożenie z urzędu. —

25. Początek uroczystości jubileuszowych u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie; natchniona mowa Najprzew X. Arcybiskupa Stablewskiego do ludu. — Piotr Chmielowski uwolniony z cytadeli. — Murawiew zamianowany ministrem spraw zagranicznych. — „D. Tageszeitung“ ogłasza rzekomy telegram cesarski do księcia Henryka, w którym zachodzi wyrażenie „Vaterlandslose Gesellen“, omawiane następnie szeroko w całej prasie niemieckiej.

26. Wielkie zwycięztwa Turków pod Turnavos i Farsalą.

27. Pielgrzymka z Poznania do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. — Cesarz Franciszek Józef przyjmowany serdecznie w Petersburgu. —

28. Wzburzenie w Atenach przeciwko ministerstwu Delyanisa. Upadek tegoż ministerstwa. — Zajęcie Larissy.

29. W parlamencie niemieckim pierwsze obrady nad projektem, dotyczącym zmiany ustaw o zabezpieczeniu robotnika w razie niezdatności do pracy. — Ralli tworzy nowe ministerstwo w Atenach. — Grecy chronią się do Trikalli. —

30. Ehdem pasza wkracza do Larissy. Bitwa pod Velesteni, w której odznacza się Smoleński. — Turcya odrzuca zawieszenie broni.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. wikary Aleksander Bukowski przeniesiony z Chełmży do Prągowa a ks. Aleksander Kupczyński z Prągowa do Chełmży.

Z Wąbrzezkiego. Wieś Lipienice przechrzcono na „Heinrichsberg“, a Szychowo na „Heynerode“.

Tczew. W parafii tczewskiej znajduje się $^2/_3$ Polaków a $^1/_3$ Niemców. Mimo to w pierwsze święto nie było polskiego kazania i śpiewu. Przed sumą zaintonował ktoś: „Gdy się Chry-

stus rodzi“, ale w tej chwili organista rozpuścił organy i przygłuszył śpiew polski.

Szkoła germanizuje, a nawet już i w kościele chcą niektórzy nas zniemczyć. Ci, którzy do tego przykładają rękę, nie pomną, że z germanizacyą szerzy się protestantyzm.

Pelplin. Przed kilku dniami wykoleiła się maszyna kolejki na torze do Walichnowów. Podchmielony maszynista nie zważał na to i nie zatrzymał maszyny, która się wryła tak głęboko w ziemię, że trzech dni potrzeba było do jej odkopania. Zabawka jednak drogo go będzie kosztowała, gdyż nie tylko, że miejsce utracił, ale i koszta odkopania musiał zapłacić.

W Wabczu pod Chełmnem, majętności p. Slaskiego zgorzała 6 b. m, owczarnia, w płomieniach zginęło 15 tryków wartości 200 do 300 m. sztuka.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Skutki kolonizacyi. Komisya kolonizacyjna rozkolonizowała już, naturalnie między protestantów, majątek Wielkie Rybno pod Kiszkowem, skutkiem czego robotnicy polscy i katoliccy opuszczają wieś te z dniem 1 kwietnia. Szkoła katolicka w Kiszkowie traci na tem 40 uczniów katolickich i z tego powodu druga posada nauczyciela katolickiego zostanie skasowaną. Tak to kolonizacya odbija się na stosunkach szkólnych i kościelnych także.

Wągrówiec. Gospodarz Pędziński, jadąc po drzewo do lechlińskiego lasu, spadł na skręcie drogi do Zbietki z woza tak nieszczęśliwie, że na miejscu ducha wyzionął.

Rogowo. We wtorek utonął na jeziorze 18-letni syn robotnika Pochylskiego. Zajęty on był ścinaniem trzciny i w chwili, gdy chciał już wieczorem wracać do domu, załamał się na lodzie. Zatrudniony w pobliżu ojciec jego przybył mu z pomocą, lecz gdy i pod nim począł się lód załamywać, musiał puścić syna, który też w obecności jego zginął pod lodem. Ciała dotąd nie wyłowiono.

Ofiara systemu przesiedlań. „Dzien. Kuj. pisze“: „Z Gniezna donoszą, że umarł tamże dr. Krekeler, profesor przy tamtejszem gimnazyum. S. p. profesor K. pochodził z Westfalii i był jedną z pierwszych ofiar przesiedlań bismarkowskich. Był to człowiek gołębiego serca, wielkiej dobroczynności, gorącej wiary, wzór cierpliwości i łagodności, słowem „urodzony“ nauczyciel, a jednak mimo tych przymiotów, mimo szczerego zapału, z jakim usiłował przelać obszerną swą wiedzę w uczniów, — drobne tylko osięgał rezultaty: po prostu, uczniowie go nie rozumieli! Jego mowa westfalska trudną była do zrozumienia, nawet dla Niemców, a cóż dopiero dla młodych uczniów Polaków; dodajmy do tego zupełny brak znajomości stósunków, zupełnie obce wyobrażenia i pojęcia o życiu prywatnem i publicznem — a zrozumiemy, jak dziwacznym być musiał stosunek między owym profesorem a uczniami polskimi. Westfalska niemczyzna, westfalskie ruchy i nawyknienia śp. K., uniceśtwiały nieraz najpoważniejszy wykład: podczas gdy profesor dobywał sił ostatka i niemal z płaczem starał się być zrozumiałym dla uczniów swoich, chłopcy — chcąc nie chcąc, musieli wybuchać śmiechem. Tym sposobem nauka, dzięki systemowi przesiedlań, zaprowadzanemu w interesie germanizacyi stawała się — komedyą! Dla nas nie podlega żadnej wątpliwości, że śp. prof. K. żyłby w Westfalii znacznie dłużej, że zmudna i niewdzięczna praca w obcych mu stronach podkopała tak stósunkowo szybko jego siły. Cześć pamięci zacnego człowieka i nauczyciela oraz wiernego syna Kościoła św.!“

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

Rozmierz. Ks. dziekan Gawenda zmarł nagle w sobotę. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Ks. Gawenda, który w tym roku byłby obchodził złoty jubileusz kapłaństwa, liczył lat 75. N. o. w p.

Od Strzelec. Robotnica Franciszka Niemiec z Dolnej zesunęła się przed kilku dniami ze stogu i wpadła na oparte o stóg widły, których nie zauważyła. Poraniła się bardzo niebezpiecznie.

Opole. Suchoty płuc (zwane gdzieniegdzie lęzokiem) zabierały w ostatnich latach w obwodzie rejencyjnym opolskim przeciętnie do 4000 ofiar w roku; z tych około 3000 osób były w wieku od 15 do 60 lat. Knapszaft górnośląski wykazuje nadto swemi zapiskami, że od roku 1884 choroba ta tak niebezpieczna wciąż się wzmaga. W zakładach leczniczych w obwodzie opolskim może jednak tylko 800 suchotników znaleść umieszczenie i pomoc, i ten to wzgląd spowodował w końcu, że w Wodzisławiu postanowiono wybudować obszerny zakład, w którymby znaleść mogli pomoc także ubożsi mieszkańcy obwodu, jako to robotnicy, rzemieślnicy, niżsi urzędnicy, nauczyciele itd.

Polacy są na Górnym Śląsku. Władza rządowa sama to znów przyznała. Stało się to tak: Po orędownikach powiatowych (Kreisblatach) wzywa obecnie komisya wojskowa, władze miejscowe, aby przypominały wszystkim młodzieńcom zobowiązanym do służby wojskowej, że mają się zgłosić w właściwym czasie do głównego spisu rekrutów. Na końcu owego orędzia jest następujący ustęp: „W ostatnim czasie spostrzedz było można, że w spisach oznaczono wszystkie osoby, umiejące po niemiecku za Niemców, bez względu na to, czy osoby te pochodzą z polskich rodziców, czy nie.

Tymczasem władza wojskowa trzeciej instancyi uznała to pojmowanie rzeczy za mylne i nakazała w przyszłości w spisach oznaczać przez „P“ za Polaków wszystkich tych, którzy pochodzą z polskich rodziców, mówią narzeczem polskiem jako językiem ojczystem, bez względu na to, czy oni władają językiem niemieckim czy nie“.

Ciekawość, co na to powiedzą wszyscy ci, którzy wbrew niezbitym dowodom z dziejów fałszują historyę, twierdząc, że Sląsk był i jest od wieków ziemią niemiecką, zamieszkaną przez ludność niemiecką(!) mówiącą po polsku (!). Władza wojskowa uznaje istnienie mowy ojczystej polskiej na Sląsku, a chociaż nie zajmuje się gruntownie ludoznawstwem, przecież zrobiła w niem bez porównania większe postępy, jak radzca szkólny Schroller albo burmistrz w Prudniku Engel, nie mówiąc już wcale o takich „Katowicerkach“ i podobnych „blatach“, które powtarzają tylko za innymi baśnie o odwiecznej należności Sląska do Niemiec. Rząd więc uznaje, że Slązacy nie są Niemcami mówiącymi po polsku, lecz rzeczywistymi Polakami z krwi i kości.

Zresztą wiemy, o co rządowi tu chodzi. Wysyła on tych Polaków z krwi i kości w dzielnice czysto niemieckie. Wiemy dobrze, że nasi Polacy śląscy należą do najtęższych i najdzielniejszych żołnierzy. Niechaj przytem będą także zawsze dobrymi Polakami, chociażby ich wysłano aż w serce Niemiec, a wtedy czynem zadadzą kłam bredniom, jakoby byli tylko Niemcami po polsku mówiącymi. Wtedy też wypełnią swój obowiązek według prawa Boskiego i przyrodzonego.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Sejm pruski został we wtorek w białej sali królewskiego zamku otworzony przez kanclerza Hohenlohego. W mowie zaznaczono, pomiędzy innemi, że sejmowi zostanie przedłożony wniosek dotyczący nowych 100 milionów na kolonizacyę.

Projekt mający na celu zapobieżenie

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— A więc pójdę jutro do Julka, — odparł Feliks.

* * *

Słońce wspaniale oświecało nazajutrz ziemię, jak gdyby uczcić chciało rocznicę pięknego w dziejach naszych dnia, w którym Polska dała dowód, że dzieci jej potrafią czuć i myśleć szlachetnie, ale i rozumnie, że potrafią działać zgodnie. Już o szóstej rano zbudził się Felikś, a o siódmej pospieszył do Kańskiego. Julek powitał go z nieukrywaną radością.

— Zuch jesteś, tak to mi się podoba, — rzekł, całując go serdecznie — patrz tylko ludziom śmiało w oczy, a wszystko dobrze będzie. Mówiłem o twoich skrupułach Bolkowi, powiedział, że tylko podły mógłby ci przykrość wyrządzić.

— I powtarzam raz jeszcze to samo — odezwał się Bolesław Kański, który usłyszawszy głos Feliksa, przyszedł go powitać.

Wkrótce potem pospieszyli wszyscy trzej nad Wisłę, gdzie zastali już gromadkę akademików i kilku oficerów, znajomych Bolesława. Ten powitał każdego uściśnieniem dłoni, poczem przedstawił im Julka i Felikса jako przyszłych towarzyszy.

Wyciągnęły się ku nim ręce życzliwe.

— Witajcie bracia! — ozwało się kilkanaście głosów serdecznych.

— Jest nas już dwudziestu, radzę wsiąść na łodzie i popłynąć na Bielany, — rzucił któryś radę.

— Prawda, prawda! — potwierdziło to zdanie kilku, — lepiej partyami się przeprawić, by uwagi policyi nie zwrócić i na badanie się nie narażać.

— Pójdę łodzi poszukać, — rzekł Bolesław Kański, — znam tutejszych rybaków.

— Idź, — odpowiedzieli mu inni.

Kański oddalił się, a niebawem powrócił z dwoma rybakami.

— To nasze łodzie, — odezwał się jeden z kmieci, wskazawszy na kołyszące się dwie barki w przystani, — niechaj panicze siadają.

Młodzież poczęła się cisnąć do łódek, niebawem odbili od brzegu; wioślarze ujęli wprawnemi dłońmi wiosła i łodzie popłynęły hyżo po przezroczystej wód toni. Dotarłszy do Bielan, wyskoczyli na brzeg i zapłaciwszy hojnie przewoźnikom, podążyli do lasku. Nie pierwsi jednakże przybyli tutaj: zaledwie zapuścili się w gęstwinę, ujrzeli płonące w dali ognisko, przy niem rojącą się młodzież, podążyli tam przeto; lecz zanim dotarli do polanki, na której punkt zborny był zaznaczony, zatrzymani zostali przez niejakiego Szczaniawskiego, którego tamci widocznie postawili na straży.

— Hasło? — zapytał ich.

— Karól Chodkiewicz, — odparł Adolf Cichocki, który przybyłych prowadził.

Szczaniawski odstąpił, oni zaś podążyli dalej; niebawem dotarli do ogniska otoczonego akademikami, uczniami szkoły podchorążych i wojskowymi różnych pułków. Wypróżnione butelki, leżące na ziemi i resztki jadła świadczyły, że się już posilali ci, którzy pierwsi przybyli tutaj. Rozpoczęły się powitania i przedstawienia.

— Powiedzcież nam co o Umińskim, — odezwał się Bolesław — kazali nam stawić się tutaj dzisiaj, więc jesteśmy, alem nie pewien, czy dobrze wiem, dla czego.

— Siadajcie i słuchajcie — odparł Szczaniawski, — opowiem wam wszystko, wszakże z jenerałem przyjechałem i mam jego zlecenie. Jordan niechaj postara się tymczasem jeszcze o parę butelek piwa i kilkadziesiąt serdelków, może głodni ci, co przybyli świeżo. On odejść może, bo już wie o wszystkiem. Oborski niechaj zajmie moje miejsce na czatach.

Dwóch odsunęło się od ogniska i poszło spełnić polecenia, a Szczaniawski siadłszy na ziemi, zabrał głos.

— Jenerał Umiński stoi, jak wiecie, na czele towarzystwa narodowego w Poznaniu. Towarzystwo to ma rozleglejsze cele, niż wasze, bo cele polityczne; waszem zadaniem było dotychczas wspierać się wzajemnie pomiędzy sobą, bogaty podawał pomoc materyalną biednemu, zdolny umysłowo moralną mniej zdolnemu; szerzycie przytem oświatę wśród ludu i wspieracie pozostałe rodziny po poległych w ostatnich walkach. Piękne to cele i do naszych obowiązków należą; my jednak radzimy jeszcze nad tem, jak otrząsnąć się raz z pod przemocy tyranów. Nie czuliście dawniej potrzeby myśleć o tem, bo cesarz Aleksander nadał wam tak rozległą konstytucyę, jakiej żaden naród w Europie nie posiada, lecz dziś zmieniły się rzeczy! Dobiegały nas wieści, że konstytucyę waszą rząd znieważa, że krępuje wasze swobody i łamie dane obietnice; z tego powodu wybrał się tutaj jenerał Umiński chce wam radzić, byście rozszerzyli działania waszych towarzystw. Przybyliśmy tydzień temu do Warszawy, jenerał zawarł już znajomość z przywódzcą waszym Łukasińskim, spotkali się w Łazienkach i porozumieli się. Łukasiński podziela zdanie Umińskiego, więc powołał was tutaj, aby nasz przywódzca do was przemówił i zapytał, czy zechcecie działać szerzej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niedoli powstałej w skutek powodzi, ma się zajmować głównie, jak donoszą „B. P. Nachr.“, nie zapobieże niem powtórzeniu się podobnych spustoszeń, ponieważ prace przedwstępne ku rozwiązaniu tego zadania jeszcze nie posunęły się dostatecznie, lecz przepisami, mającemi na celu ulżenie niedoli dotkniętych przez powódź biedaków.

Wybrykiem obłędu szowinistycznego jest nowe wystąpienie hakatystowskiej „Post“ w sprawie dalszego ograniczenia języka polskiego.

Otóż „Post“ żąda otwarcie, ażeby zabroniono wydawania gazet w polskim wyłącznie języku; ma być wolno drukować gazety tylko w dwóch językach równocześnie, w polskim i niemieckim. Takie ograniczenie ułatwiłoby z jednej strony kontrolę nad gazetami polskiemi a z drugiej strony utrudniłoby wogóle całą sprawę wydawniczą. O to zaś głównie chodzi. Lud polski nie ma czytać gazet i utonąć w ciemnocie!

Berlin. Amsterdamski „Dagblad“ pisze, że poselstwo niemieckie zadzierżawiło tamże wspaniały pałac za 16 000 guldenów holenderskich, który ma być przeznaczony jako mieszkanie dla cesarza Wilhelma II w czasie uroczystości koronacyjnych królowej Wilhelminy, w których monarcha niemiecki w dniach 31 sierpnia do 10 września zamierza wziąć udział.

Petersburg. Marynarka rosyjska na wodach azyatyckich składa się z 29 okrętów większych i mniejszych. W ogóle posiada Rosya 12 admirałów, 292 sztabowców marynarskich, 1265 innych oficerów, 366 inżynierów i mechaników, 135 lekarzy marynarskich, 22 cyrulików i 35.970 prostych marynarzy.

W Pradze obraduje sejm czeski. Ponieważ spór pomiędzy Niemcami czeskimi a Czechami stanowi oś całego teraźniejszego przesilenia politycznego w Austryi, a spór ten nie w Wiedniu, ale jedynie w Pradze może być przy dobrej woli skutecznie rozstrzygniętym, przeto słusznie zwróconą jest obecnie na stolicę św. Wacława uwaga całej niemal Europy w oczekiwaniu, jakiego tam przyjęcia doznają pojednawcze usiłowania rządu austryackiego. Dotąd widoki są dość pomyślne. Przywódzcy czescy, a podobno i niemieccy, z wyjątkiem naturalnie takich wartogłowów, jak Wolf i jemu podobni, uznali nareszcie za stósowne nie naprężać zbytecznie wytężonej cięciwy i podjąć spokojnie i z rozwagą w sejmie rozprawy nad językiem urzędowym dla władz krajowych, rząd bowiem bez tego, według zaręczenia „Politik“, nie zniesie samowolnie ani nie uszczupli rozporządzeń językowych hr. Badeniego. W Pradze panuje zupełny spokój i stan oblężenia został zniesiony. W Litemierzycach uchwaliło wczorajsze zebranie 62 posłów niemieckich z całem zaufaniem wziąć udział w czynnościach sejmowych, co jako dobrą wróżbę uważać należy.

Londyn. W czasie obecnych feryj parlamentu angielskiego obchodził sędziwy Gladstone tych dni w wili swej w Cannes 88 rocznicę swoich urodzin. Ród Gladstonów jest długowieczny. Ojciec „wielkiego starca“ umarł w r. 1851, mając lat 87; brat jego, sir Tomasz Gladstone w 85 roku życia i to skutkiem przypadku. Ze wszystkich angielskich prezesów-ministrów w ciągu ostatnich lat dwustu, Gladstone dosięgnął najpóźniejszego wieku. Lord Palmerston umarł mając lat 82.

Kreta ma otrzymać samorząd podług następujących zasad: 1) Wyspa stanowi także nadal część państwa ottomańskiego, pod zwierzchniczą władzą sułtana, podobnie jak wschodnia Rumelia. 2) Wyspa otrzyma samorząd z gubernatorem chrześciańskim na czele. Gubernatora mianuje na pięć lat sułtan za zgodą mocarstw. 3) Gubernator rozporządza wojskiem złożonem z żandarmeryi i milicyi (landwery). 4) W miarę, jak zwiększy się bezpieczeństwo na wyspie, zmniejszone będą załogi tureckie. 5) Władza ustawodawcza przysługiwać będzie zgromadzeniu narodowemu, wybranemu przez wszystkie części ludności. Projekty ustaw otrzymają moc obowiązującą po potwierdzeniu gubernatora. 6) Gubernator otrzyma upoważnienie, aby dla zaspokojenia koniecznych potrzeb zaciągnąć pożyczkę sześciu milionów. Szczegóły pożyczki mają być później ułożone. 7) Wszystkie pośrednie i bezpośrednie dochody będą użyte na potrzeby wyspy. 8) Wyspa płacić będzie sułtanowi haracz, którego wysokość jeszcze nie jest oznaczona.

Obrady posłów obcych mocarstw nad temi zasadami zakończą się w ciągu 8 dni.

Wiedeń. Mommsenowi odpowiedział teraz także profesor wiedeński dr. Jagić, uchodzący między uczonymi za powagę w dziedzinie języków słowiańskich. List Jagicia jest obszerny, a treść jego taka: „Mommsen myli się, sądząc, że Austrya nie ma już przyszłości, i chcąc, aby niemczyzna przeważała w niej i nadal w tym stopniu, jak dotychczas. Błędnem jest także mniemanie Mommsena, jakoby Słowianie, a zwłaszcza Czesi byli jeszcze barbarzyńcami.

„Austrya ma przed sobą przyszłość, ale musi się koniecznie przeobrazić na korzyść Słowian. To przeobrażenie nie pociągnie za sobą zagłady niemczyzny, ani jej nawet nie poniży, lecz ma przyznać Słowianom równe swobody z Niemcami, ma ich wyrwać z poniżenia i niewoli, zapewnić im narodowy rozwój. Czego innego Słowianie nie pragną. Niemców raczej Słowianie poważają, bo się od nich wiele nauczyli. Ale Słowianie już wyrośli, nie są więcej niemowlętami ani dziećmi, lecz umieją już tyle, co i Niemcy. Przeto mają prawo żądać, aby ich Niemcy uważali za równych sobie, bo każdy nauczyciel, gdy wychowańcy jego nauki ukończą i staną na własnych nogach, podaje tym byłym uczniom swoim przyjacielską dłoń i rad ich sadza obok siebie“.

„Kto z pieluch wyszedł i dobił się samodzielnego stanowiska, tego nie można traktować jak pachołka, a tak samo nie godzi się pomiatać narodem, jeżeli się widzi, że ten naród w rzędzie cywilizowanych ludów stanął“.

Jagić mógł był jeszcze dodać, że Niemcy sami kultury nie stworzyli. Niegdyś ich przodkowie byli istotnymi barbarzyńcami, o czem pozostawili nam Tacyt i Cezar jaskrawe obrazki w swych pismach. Niemcy przyswoili sobie kulturę rzymską i nieco ją po swojemu wygładzili. Z biegiem czasu kultura przeszła od nich i od innych ludów do Słowian, a z kolei Słowianie udzielają jej znów innym narodom, które jeszcze i teraz pogrążone są w barbarzyństwie. Tak to narody są pod tym względem krzewicielami, piastunami cywilizacyi, a nie powinni się z niej nadymać, lecz życzyć jej wszystkim i witać serdecznie tę młodszą brać, która po dobrodziejstwa cywilizacyjne się garnie.

Jagić zauważa, że Słowianie dobiją się w Austryii praw im przynależnych prędzej czy później. Pochodu ich nikt nie powstrzyma i Niemcy muszą się ostatecznie pogodzić z tem, co się odwrócić nie da: muszą uznać Słowian za godnych do zajęcia miejsca przy tym samym stole.

List Jagicia ujęty w uprzejmą formę, podziałał na Mommsena. Zacięty kulturnik zmiękł i w odpowiedzi przyznał słowiańskiemu swemu koledze w głównych punktach słuszność. Mówi on teraz, że wielojęzyczna Austrya jest możliwą tak samo, jak np. Szwajcarya, ale pragnie jednak, aby dla utrzymania jedności niemczyzna posłużyła jako kit itd.

„Deutsche Revue“ zamieszczając w swych łamach odpowiedź Mommsena, opuszcza te ustępy, w których tenże przyznaje się do pomyłek. Podobno stało się to na jego życzenie; Mommsen wstydził się snać porażki i nie chce się do niej przyznać publicznie.

Z różnych stron.

Trybunał rzeszy rozstrzygnął, że sędzia przysięgły musi być Niemcem (niemieckim poddanym) ale nie potrzebuje władać językiem niemieckim.

Jadącym koleją do stacyi, na której się nie zatrzymuje pociąg, którym jadą, wolno opuścić wagon na stacyi poprzedniej i potem wsiąść do pociągu, który na owej stacyi przystaje. Winni jednak zaraz pójść do naczelnika stacyi, aby im bilet odpowiednio ostemplował.

Niezwykle łagodna tegoroczna zima przywodzi na pamięć podobne, a nawet cieplejsze jeszcze zimy lat dawniejszych. I tak w starych kronikach czytamy, że w lutym roku 1184 drzewa i krzewy miały już pączki i pokryte były kwieciem; w roku 1289 zbierano w Boże Narodzenie fijołki, a w lutym modrak; r. 1572 posiadały drzewa w lutym tak wielkie liście, że nie można było dostrzedz gniazd ptasich; wreszcie w 1662 roku nikomu się nie śniło w styczniu palić w piecu, w lutym kwitły w najlepsze zieleniutkie drzewa.

Dortmund. Sąd przysięgłych skazał robotnika Schauer'a na 12 lat do domu karnego, ponieważ 24 października na otwartej ulicy bez wszelkiego powodu ślusarza Adlera zamordował.

Gelsenkirchen. Na torze kolei ulicznej z Gelsenkirchen do Bismarck, najechała kolej uliczna na wóz ciężarowy. Szkody materyalne są znaczne. Kierownik i jeden z podróżnych złamał nogę.

Wanne. W kopalni „Pluto“ spotkało 5 górników nieszczęście. Jeden został zabity, a 3 ciężko okaleczeni.

Carnap. Dziecko górnika Grimma przejechała kolej elektryczna.

Luenen. W kopalni „Preussen“ został okaleczony górnik Chr. Kwanka i umarł po kilku godzinach w domu chorych.

Riemke. Tutejszy gościnny H. Stemberg umarł nagle.

Laer. Tutejszą agenturę zastąpi od 1 kwietnia samodzielny urząd pocztowy.

Hofstede liczy 6503 mieszkańców, a mianowicie 3051 katolików a 3452 protestantów.

Bottrop. Pisaliśmy niedawno, że na torze kolei pomiędzy Carnap i Bottrop znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak śledztwo sądowe wykazało, został on zabity a potem dopiero na szyny kolejowe położony, w celu zatarcia śladów zbrodni. Stwierdzono, że poprzedniego wieczora idąc z Borbeck posiadał 400 marek gotówki i w drodze spotkał człowieka poszukiwanego listami gończymi. Zwłoki nosiły ślady kilku niebezpiecznych żgnięć nożem. W kieszeni znaleziono tylko kilka fenygów.

Essen. Kierownika lokomotywy kolei Kruppa znaleziono na torze kolejowym przeciętego na dwie połowy.

Kolonia. Kanał pomiędzy Renem a Łabą (Elbą) zostanie prawdopodobnie wybudowany. „Nordd. Allg. Ztg.“ spodziewa się iż sejmy prowincyonalne Saksonii, Westfalii, Nadreńskiej prowincyi i Hanoweru zgodzą się na warunki, jakie rząd stawi. Inaczej nie będzie kanału, ponieważ już tak napotyka on na wiele trudności w sejmie.

P. Rogier Sławski, architekt, syn p. radzcy St. Sławskiego z Poznania, zdobył znowu przy wielkiej konkurencyi nagrodę a mianowicie otrzymał trzecią nagrodę na konkursie budowy nowego kurhauzu w Wiesbadenie, do którego stanęło 53 architektów.

Nadesłano

„Biuro ludowe“ w Bochum udzieliło w miesiącu grudniu bezpłatnej porady 489 osobom. Pomiędzy tymi było 27 wdów. Wedle stanu było 191 górników, 57 z fabryk, 115 rzemieślników, 126 innego zawodu. W sprawach kalectwa radziło się 135, knapszaftu 35, inwalidztwa 36. procederu 102, podatku 19, kasy chorych 13, wojskowych, szkólnych, wsparcia 17, czeladzi, opiekuńcze, komorne, ogniowe i t. d. 132. Dało się na członków wpisać 83, tak, że na końcu grudnia miało biuro 4286 członków. Kilkudziesięciu Rodaków było także w biurze. Roczna składka wynosi 50 f. i 50 f. wpisowe. Rady udziela się darmo, za prace piśmienne płaci się tylko 15 f. Adres do biura: „Biuro ludowe“, Bochum, Louisenstr. 4 albo „Volksbureau“ in Bochum, am Wilhelmsplatz.

Nabożeństwo polskie.

W **Langendreer** sposobność do spowiedzi św. 15 stycznia po południu, 16 i 17 stycznia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 4.

W **Wetter** sposobność do spowiedzi św. 22 stycznia po południu i 23 stycznia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 1.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się na zmiany uważać).

W **Hüllen,** od poł. 15 stycznia do poł. 17 stycz.
W **Schalke,** od poł. 22 stycz. do poł. 24 stycznia.
W **Günnigfeld,** od poł. 29 stycz. do poł. 31 stycz.
W **Rotthausen,** od południa 31 stycznia do południa 3 lutego.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się uważać na zmiany).

Od 15 do 17 stycznia w **Borbeck.** *O. Nazaryusz.*

„Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał 1898 r. wciąż jeszcze zapisywać można.

We wtorek, dnia 11-go stycznia, o godzinie $4^1/_2$ z rana zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami

śp. Józef Rudkowski

gorliwy członek Towarzystwa św. Pawła w Eickel.

Niech odpoczywa w pokoju!

Pogrzeb odbędzie się w Eickel, w piątek, 14 bm. o godz. 8 rano z domu żałoby w Eickelbruch, Kurfürstenstrasse 23, poczem odprawiona zostanie msza święta. Członków towarzystwa, jako też krewnych, przyjaciół i znajomych, oraz wszystkich rodaków i rodaczki uprasza się o liczny udział w pogrzebie i nabożeństwie.

Zarząd
Towarzystwa świętego Pawła w Eickel.

Wiec polski w Wanne (Bickern)

odbędzie się w niedzielę dna **16 stycznia** o godzinie **wpół do 4-tej po południu** w lokalu pana **H. Nehring** (dawniej Bronert) przy ul. „Bahnhofstr.", niedaleko kościoła katolickiego. O liczny udział Rodaków z Wanne (Bickern) i okolicy uprasza się.

A. Wojczyński,
przewodniczący komitetu głównego.

Wiec polski w Gelsenkirchen

dla powiatu Gelsenkirchen odbędzie się w niedzielę, dnia **16 stycznia o godz. wpół do 12** w południe na sali p. H. Ingenhaag — Restaurant **„Zum Barbarossa"**.

Liczny udział Rodaków pożądany, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

A. Wojczyński, przewodniczący komitetu głównego.

Towarzystwo św. Józefa w **Witten**

donosi szanownym Rodakom z Witten i okolicy, iż nasze Towarzystwo urządza **zabawę,** gdyż nasza chorągiew została już poświęcona. W niedzielę, dnia 16-go bm. o godzinie $3^1/_2$ po południu u p. Kückenhönera, przy ul. Hauptstr. nr. 14 (Zur Stadt Witten). Zabawa połączona będzie z koncertem, mowami, śpiewami i deklamacyami. O godzinie 6 wieczorem odegrany będzie teatr p. t. „Wygrała dziesięć tysięcy marek". Po teatrze nastąpi ciąg dalszy zabawy. Wstęp dla naszych członków i zaproszonych towarzystw po 30 fen. Nieczłonkowie płacą 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Muzykę wykona p. Kuik z Herne. O jak najliczniejszy udział w zabawie rodaków i rodaczek uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Ew. w **Hüllen**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 16 stycznia o godzinie 5 po poł. odbędzie się **roczne walne zebranie,** na które się wszystkich członków zaprasza. Porządek obrad: 1) przeczytanie ewangielii, 2) sprawozdanie, 3) płacenie składek miesięcznych, 4) wpis nowych członków, 5) obór nowego zarządu. Oznajmia się członkom, którzy 3 miesiące ze składką zalegają, iż nie mają prawa do głosowania. O liczne zebranie się wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Posiedzenie członków zarządu o godzinie 1 po połndniu. O punktualne stawienie się wszystkich członków zarządu i rewizorów kasy prosi. **J. Giernas,** prezes.

Oznajmia się wszystkim członkom i rodakom, iż w sobotę po południu przybędzie ksiądz polski i do poniedziałku południa słuchać będzio spowiedzi św. Towarzystwo przystępuje wspólnie do Komunii św. o godzinie 7 rano.

Koło śpiewu „Harmonia" w **Wattenscheid**

donosi szan. Rodakom, iż **nie** w niedzielę, duia 13-go lutego, lecz **30-go stycznia** odbędzie się nasza zabawa na sali p. Breckling-hausa. Koła śpiewackie, które już zaproszenia odebrały, prosimy przybyć **30-go stycznia.** Program jest następujący: O wpół do trzeciej wspólny obiad po 1 marce na osobę. Arkusze do podpisywania leżą w powyżej wymienionym lokalu, u p. Teodora Kuhna i p. Franciszka Krajewskiego, Südstrasse nr. 23. Następnie będzie koncert z śpiewem, wykonanym przez koła śpiewaków polskich, a w końcu taniec. Wstępne na zabawę było już w pierwszych numerach „Wiarusa Polskiego" ogłoszone. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Ignacego w **Oberhausen**

donosi swym całonkom, iż dnia 16 stycznia będzie brało udział w obchodzie rocznicy tow. św. Józefa w Osterfeldzie, a zatem uprasza się o największy udział. Członkowie zechcą się licznie zebrać o drugiej godzinie po południu na sali posiedzeń u p. Hake. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Horsthausen**

donosi członkom, iż 16 b. m. odbędzie się wspólna **zabawa** w lokalu posiedzeń. Początek o godz. 4 po poł. Członkowie, którzy mają karty do rozdania, zechcą się o godz. $^1/_4$4 stawić. Muzykę wykona p. Kuik z Herne. Goście mile widziani. Uprasza się o jak najliczniejszy udział za bawie. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w **Herne**

donosi, iż w dniu 23 stycznia odbędzie się **zabawa,** która była na późniejszy czas zapowiedzianą na sali p. Nussbauma. Początek o godzinie 4 po poł. Wstęp dla obcych 50 fen., dla członków 25 fen. O liczny udział rodaków uprasza **Zarząd.**

W sprawie powyższej zwołuje się niniejszem zebranie na dzień 16 stycznia o zwykłym czasie. O liczny udział w zebraniu uprasza się, z powodu, iż przyjdą ważne rzeczy pod obrady, będą także karty wstępne na zabawę do rozprzedania rozdawane. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Wattenscheid**

donosi szan. członkom, iż w niedzielę, 16-go stycznia, o godz. 4 po południu odbędzie się **walne zebranie,** na którem będzie roczne sprawozdanie przeczytane i inne ważne sprawy zostaną załatwione. O liczny udział szanownych członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jacka w **Braubauerschaft**

donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę, dnia 16 stycznia br. odbędzie się roczne **walne zebranie** i obór nowego zarządu, na które winni się wszyscy członkowte stawić o godz. 4 po południu, ażeby potem nie było wymówek, bo ogłoszono we „Wiarusie Polskiem" i na karcie przed kościołem.

Posiedzenie całego zarządu o godz. 2. Rewizorowie kasy powinni się punktualnie stawić, a osobliwie zarząd. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczepana w **Habinghorst**

donosi szanownym rodakom w Habinghorst i okolicy, iż w niedzielę, dnia 23-go stycznia b. r. urządza na sali p. Ketlinga, dawniej Wessela **zimową zabawę,** na którą się wszystkiah rodaków i rodaczki z Habinghorst i okolicy serdecznie zaprasza. Początek o godz. 4 po południu. Będzie koncert, deklamacye, śpiew, a wieczorem zostanie odegrany teatr pod tyt. „Szmul Silberstein", a w końcu taniec. Wstępne dla członków 25 f. Karty dla nieczłonków przed czasem 50, przy kasie 75 fen. Karty wstępne można nabyć u członków, albo też w lokalu posiedzeń u p. Ketlinga. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza **Zarząd.**

Zarazem donosi się szan. członkom, iż w niedzielę, dnia 16-go stycznia 1898 odbędzie się zgromadzenie o godz. 4-tej po południu na sali zwykłych posiedzeń. Upraszam wszystkich członków starego i nowego zarządu, ażeby się o 3 godz. przed zebraniem stawić raczyli gdyż będzie obrachunek roczny i przejęcie zarządu.

Przewodniczący.

Towarzystwo św. Piotra i Pawła w **Marten**

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 16-go stycznia urządza **zabawę** w zamkniętem kółku. O wpół do 4-tej będzie zwyczajne zebranie, a po zebraniu koncert, połączony ze śpiewami i deklamacyami Nadmienia się, iż koncert wykona kapelmistrz p. Michał Duszyńsk z Frohlinde. Członkowie, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi, zechcą się z nich uiścić przed rozpoczęciem koncertu. O liczny udział członków z żonami uprasza się. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach. Rodacy, którzy chcą brać udział w zabawie, muszą się dać na członków zapisać przed czasem. Nadmienia się, iż jest wolne piwo. Zabawa odbędzie się u p. Kortego w Marten.

Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom, iż w niedzielę, 16-go stycznia po południu o godz. 4 odbędzie się **miesięczne posiedzenie.** Porządek zebrania: 1) wpłata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) obór dwóch nowych rewizorów kasy na pierwszy kwartał, 4) sprawy towarzyskie, 5) wnioski członków, 6) sprawa pieniędzy, będących na procencie, 7) wypłata chorym. O jak najliczniejsze zebranie się wszystkich członków uprasza się, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. **Zarząd.**

O godz. wpół do 12-tej przed południem jest posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi w imieniu prezesa duchownego.

W. Chwiłkowski, zast. przewodniczącego.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka".